

SIŁA INFORMACJI

Bogdan Stefanowicz

Wyższa Szkoła Informatyki Stosowanej i Zarządzania
Newelska 6, 01-447 Warszawa

Streszczenie: W artykule poruszono kwestię interpretacji informacji jako elementu rzeczywistości, który jest wyposażony w atrybut siły oddziaływania. Powoduje to także wykorzystywanie informacji, czy to prawdziwej, czy nie, do określonych celów, jako efektywnego narzędzia ich osiągnięcia. Odpowiedzialność w zakresie właściwego operowania informacją i wykorzystania informacji spoczywa nie tylko na nadawcy przekazu, ale i na jego odbiorcy. Aby informacja nie została wykorzystana do złych celów lub w sposób niewłaściwy potrzebna jest odpowiednia wiedza, kultura informacji oraz etyka.

Słowa kluczowe: informacja, wiedza, siła, umysł, manipulacja, etyka.

1. Wprowadzenie

Codziennosc nieustannie przypomina, że żyjemy w otoczeniu przepojonym informacjami. Towarzyszą one człowiekowi w każdym jego działaniu, w organizowaniu życia zawodowego, osobistego i rodzinnego. Niektóre informacje generujemy sami, inne natomiast pojawiają się niezależnie od naszej woli, jak na przykład informacje o naszym urodzeniu (metryka urodzenia), lub o zakończeniu żywota (świadectwo zgonu).

W związku z tym rodzi się pytanie: dlaczego informacja jest tak ważna w naszym życiu?

Naszą odpowiedzią jest teza: informacja przejawia pewną siłę oddziałującą na człowieka, na jego mózg, w którym rodzą się wszelkie plany zarówno w sprawie organizowania swojej codzienności, jak i podejmowania wyzwań odkrywczych i konstrukcyjnych, obejmujących zarówno problemy codzienności, jak i wymyślenia i konstruowania nowych urządzeń, organizowania życia społecznego i wiele, wiele innych.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pewnych „dowodów” w tej sprawie: zaprezentowanie skutków, wywoływanych przez informacje.

Trzeba wszakże podkreślić istnienie szeregu przeszkód w tym zakresie. Pierwszą z nich jest trudność w ustaleniu, co to w istocie jest ta *informacja*. Wprawdzie na półkach bibliotek znajdziemy wiele publikacji (łącznie w poważnych encyklopediach), zawierającymi wielorakie interpretacje tego terminu, ale to tylko utrudnia sprawę: skoro jest tyle publikacji i tyle definicji, to którą wybrać?

W artykule przyjmujemy założenie, że *informacja* to odwzorowanie pewnej rzeczywistości, jej obraz, jaki powstaje w umyśle człowieka. Niektóre z tych obrazów rodzą się w umyśle ludzkim jako efekt zachodzących w mózgu procesów myślowych, inne napływają z otoczenia. Na podstawie jednych i drugich człowiek analizuje otaczającą rzeczywistość i jako aktywny (żyjący) podmiot podejmuje działania stosownie do swoich celów, związanych z funkcjami życiowymi i społecznymi. Informacja w tych procesach jest swoistym nośnikiem energii, niezbędnej do realizacji wytyczonych celów. Specjaliści podkreślają, że pozbawienie człowieka możliwości odbioru informacji nieuchronnie prowadzi do tragedii – do śmierci.

2. Funkcje informacji

Odpowiedzi na postawione we wstępie pytanie w sprawie przyczyn znaczenia informacji dostarcza analiza funkcji, jakie można jej przypisać. Ze względu na ograniczone ramy artykułu zatrzymamy się jedynie na kilku z nich (szerszą ich prezentację przedstawia Stefanowicz, 2010)¹.

• *Integrująca funkcja informacji*

Człowiek jest istotą społeczną, dobrowolnie poszukującą kontaktów z innymi osobami oraz zmuszaną przez rzeczywistość do współdziałania z innymi ludźmi w środowisku, w którym funkcjonuje. W tych kontaktach informacja staje się spoiwem łączącym pojedyncze jednostki z ich otoczeniem. Wymownym przykładem tej roli informacji są stosunki rodzinne: rozmowy (a więc wymiana informacji) jest nieodzownym czynnikiem łączącym członków rodziny. Brak takiej wymiany – brak rozmów – staje się zapewne przyczyną wielu nieszczęść rodzinnych, a w szczególności rozwodów.

W tym procesie masowe środki przekazu unifikują (standaryzują) przekazywane treści (informacje). Środki te powodują, że te same informacje

¹ Zachęcamy Czytelnika do zapoznania się z dyskusją na temat interpretacji informacji i wiedzy, jaką zaprezentowano w numerze *Współczesnych Problemów Zarządzania* z roku 2010 (artykuły dyskusyjne B. Stefanowicza i J. W. Owsńskiego, przyp. red.).

trafiają do wielu odbiorców na wielkich obszarach – krajach i kontynentach. W tym sensie informacja staje się czynnikiem integrującym społeczeństwo.

Informacje te trafiają do wielu różnych odbiorców i są interpretowane według indywidualnych poglądów, norm, zwyczajów. Niektóre osoby charakteryzują się przy tym bogatszą wyobraźnią oraz umiejętnością formułowania ogólniejszych wniosków, mają też szersze ogólniejsze wykształcenie i przygotowanie do publicznego wyrażania swoich opinii. Osoby takie wywierają swój wpływ na otoczenie. Prowadzi to do pewnej polaryzacji kształtujących się poglądów i zachowań, opieranych na tych samych informacjach. Na tym tle rodzą się pewne społeczności lokalne (na przykład ugrupowania polityczne), różniące się od innych społeczności lokalnych interpretacją tych samych treści informacyjnych. W konsekwencji informacja pełni rolę czynnika dezintegrującego. Przykładów dostarcza każda kampania wyborcza, w której różne partie i ugrupowania polityczne poprzez swoich liderów starają się zademonstrować swoją szczególną troskę (często, niestety, jedynie w słowach) i zainteresowanie problemami społecznymi i dlatego wszystkie zdarzenia i zjawiska interpretują według swoich kryteriów uszczęśliwiania społeczeństwa. A przez to przyczyniają się do polaryzacji postaw wyborców.

- ***Informacja w kulturze***

Interesująca jest rola informacji w kontekście kultury, traktowanej w ujęciu antropologicznym – jako dorobek ludzkości niezależnie od jego oceny moralnej. Tak interpretowana kultura składa się z tak zwanych faktów kulturowych, czyli wszystkiego tego, co człowiek zdołał wytworzyć w procesie swojego rozwoju: ogół wytworów jego działalności.

Fakty takie można podzielić na wytwory materialne oraz niematerialne. Do pierwszych zalicza się w szczególności przedmioty codziennego użytkowania, budowle, wynalazki, zabawki dziecięce, stroje itd. Natomiast do niematerialnych faktów kulturowych należą: język, normy prawne i obyczajowe, zwyczaje, idee filozoficzne, prądy artystyczne, wierzenia, wiedza, metody i technologie, styl życia i sposoby sprawowania władzy, ustroje polityczne, zamiłowania (na przykład do turystyki i sportu) i wiele, wiele innych.

Informacja w tym kontekście pełni podwójną rolę:

- 1) Jest twórczym, które pozwala budować nowe elementy kultury duchowej – nowe fakty kulturowe. Do nich trzeba zaliczyć w szczególności:

- pojawiające się nowe pojęcia i terminy towarzyszące analizie informacji, procesom jej wymiany oraz rozwojowi technologii informacyjnych; terminy te wzbogacają język, którym członkowie współczesnego społeczeństwa porozumiewają się między sobą;
 - głębszą wiedzę na temat istoty i roli informacji;
 - nowe normy i zwyczaje w zakresie wymiany i posługiwania się informacją.
- 2) Jest nośnikiem treści kulturowych, pozwalającym przekazywać wiedzę o kulturze w czasie i przestrzeni, dzięki czemu poznajemy kulturę minionych cywilizacji i epok. Przykładem są w szczególności rozmaite piosenki, stroje i tańce ludowe, które – niczym swoisty kanał – wprowadzają (przenoszą) nas w świat minionych epok i cywilizacji.

Informacja przejawia więc swą siłę poprzez swój wkład w kształtowanie się kultury, zarówno kultury niematerialnej, jak i kultury materialnej. Ze względu zaś na swą rolę czynnika integrującego/dezintegrującego, informacja sprawia, że różne elementy kultury wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Następuje homogenizacja kultury.

- ***Memy***

Richard Dawkins (2012), biolog i genetyk, wybitny specjalista w zakresie ewolucji w przyrodzie, jest zdania, że procesy ewolucyjne zachodzą nie tylko w obrębie przyrody, lecz także w całym świecie niematerialnych faktów kulturowych dzięki powielarności i ruchliwości informacji. Przy tym niektóre z tych faktów – czyli pewne informacje – mają szczególną zdolność do przenoszenia się wśród ludzi z jednego mózgu do innego, a nawet z pamięci jednego komputera do pamięci innego.

Tego rodzaju informacje Dawkins nazwał memami (skrót od angielskiego *memory* i analogia do terminu *gen*, którymi zajmował się zawodowo). Ich przykładem jest wiele powszechnie używanych słów (*o.k.*) lub powiedzonek (*trzynastka jest pechowa*), a nawet całych teorii. Jego zdaniem, memy powielają się, przeskakując z jednego mózgu do drugiego w procesach komunikowania się i szeroko rozumianego naśladownictwa. Autor ten pisze (Dawkins 2012, s. 368): „Po naszej śmierci pozostają po nas dwie rzeczy: geny i memy. (...) do dnia dzisiejszego na świecie ostał się może jeden lub dwa, a może nie ostał się żaden z genów Sokratesa, ale czy ma to jakiegokolwiek znaczenie? Zestawy memów [czyli myśli, idei

i dzieł – dopisek B.S.] Sokratesa, Leonarda, Kopernika czy Marconiego wciąż są pełne wigoru”².

Memy stanowią kolejny dowód na swoistą siłę informacji: siłę sprawiającą, że dzięki nim ich autor-wynalazca staje się wręcz nieśmiertelny mimo zgonu.

3. Zagrożenia

Analiza informacji zwykle skupia się na odkryciu skutków jej stosowania jako czynnika konstruktywnego, charakteryzującego się spełnieniem określonych wymagań jakościowych, takich jak rzetelność, wiarygodność, zgodność z rzeczywistością. I taka informacja stanowi podstawę do budowania obrazów rzeczywistości, zarówno w świadomości pojedynczych ludzi, jak i całych społeczności. W szczególności, o takiej informacji mówi się w obszarze zarządzania. Taka też informacja stanowi materiał integrujący społeczeństwa, wzbogacający zasoby kultury, a często także zbiory interesujących i pożytecznych memów.

Tymczasem nie każda odbierana przez człowieka informacja zasługuje na taki szacunek i zaufanie. Doświadczenia dowodzą, że w istocie niewiele informacji docierających do człowieka spełnia stawiane przed nią wymagania jakościowe. Pozostaje stosować postulat ograniczonego zaufania do napływających informacji i weryfikowania ich prawdziwości, zwłaszcza w obliczu podejmowania ważnych decyzji strategicznych. W przeciwnym przypadku można popełnić podstawowy błąd, polegający na zaufaniu wiadomościom, które tylko z pozoru mają cechy informacji wiarygodnych i rzetelnych.

Ale i te obciążone różnymi wadami jakościowymi informacje – jak każda informacja – wpływają na kształtowanie się w świadomości człowieka pewnego obrazu otaczającej rzeczywistości. One wszakże przyczyniają się do wypaczonej integracji społecznej, wpływają na kształtowanie się kultury marginesowej, mogą też funkcjonować jako owe memy (na przykład wulgaryzmy).

Źródeł pojawiania się tego rodzaju niepożądanych informacji można doszukać się w całym procesie wzajemnego komunikowania się między członkami danej

² Niezależnie od faktu, że właściwym obszarem kompetencji S. Dawkinsa jest fizyka i astrofizyka, a nie biologia, ani też antropologia, przywoływane tutaj stwierdzenie jest raczej trywialne, bowiem już łacińskie powiedzenie *non omnis moriar* odnosi się dokładnie do tej obserwacji. Dodatkowo, „memy” nie mogą stanowić „dowodu” w znaczeniu naukowym, ponieważ nie dysponujemy ich definicją, ani metodyką badawczą, które by pozwalały na weryfikowanie tez, odnoszących się do nich, poza przywoływaniem argumentów okazjonalnych, często zresztą niewątpliwie przekonywujących (przyp. red.).

społeczności. W artykule ograniczymy się do kilku źródeł leżących po stronie nadawcy informacji i odbiorcy oraz obciążających zarówno nadawcę, jak i odbiorcę.

Wina nadawcy

Generalnie wynika ona z lekceważenia odbiorców lub świadomego dążenia do wprowadzenia ich w błąd. Skutkiem jest wręcz świadome stosowanie nieadekwatnych metod i narzędzi zbierania, przetwarzania i przekazywania informacji. Przykładów można przytoczyć wiele, ale ograniczymy się do dwóch.

Świadome podawanie nieprawdziwych informacji

Jest to zabieg znany w wojskowości i kręgach szpiegowskich w celu wprowadzenia w błąd przeciwnika³. Ale czasami pojawiają się takie przypadki „dla żartu”. Francis Wheen (2006) opisuje casus Alana Sokala, profesora fizyki Uniwersytetu Nowojorskiego, który z powodu swojego zbulwersowania pojawiającymi się różnymi „nowinkami” naukowymi, obciążonymi wyraźnymi błędami, w 1996 roku przesłał do czołowego amerykańskiego czasopisma *Social Text* artykuł pozbawiony sensu, ale schlebający ideologicznym założeniom wydawców, którzy dążyli do tego, aby „zdemaskować seksistowskie i rasistowskie koncepcje w nauce”. Autor „dowodził” w nim w szczególności, że jakoby teza o stałej wartości liczby π jest fałszywa: „teraz postrzegamy ją w jej nieuniknionej historyczności” – co wyraźnie sugeruje jej względną wartość, że niekoniecznie wynosi (w przybliżeniu) 3,14. Naturalnie, był to żart-eksperyment, na którym redakcja nie poznała się i nie poddała tekstu żadnej recenzji, publikując artykuł w jego wersji oryginalnej.

Nietrudno znaleźć przykłady takich całkowicie zmyślonych „faktów” w polityce, kiedy to jedna osoba bez dowodu oskarża inną o popełnienie haniebnego czynu. I chociaż potem przyznaje, że była to nieprawda, to wysłana w świat wiadomość zaistniała jako informacja bulwersująca. Jeszcze bardziej haniebne jest pomówienie kogoś o nieudowodnioną zbrodnię bez przyznania, że było to podyktowane jedynie złośliwymi pobudkami.

Takie informacje – jak błoto – przylegają do niewinnego człowieka, czyniąc mu wielką szkodę moralną. Wspomniany Wheen (2006, s. 122) pisze: „Nawet jednak możliwe do zweryfikowania fakty mogą w niebezpieczny sposób stać się mitem w klimacie intelektualnym, w którym równą wartość przypisuje się każdej interpretacji, choćby nie wiadomo jak pokrętnej, tendencyjnej czy «trasngresyjnej»”.

³ Przykład wojny rosyjsko-ukraińskiej (lato 2014) dowodzi, że nieprawdziwa informacja może także służyć przekonywaniu własnych obywateli, w celu uzyskania odpowiedniego poparcia dla przedsięwzięć wojennych (przyp. red.).

W tym procesie nierzadko jest stosowany cyniczny zabieg, polegający na wplataniu pewnych znanych faktów w zupełnie inne treści, co ewidentnie wypacza wypowiedziane zdania.

Posługiwanie się mało znanymi lub wręcz nieznanymi terminami

Zabieg taki stosowany bywa przez niektóre osoby w celu zaszokowania współ rozmówcy, jego upokorzenia, czasem zaś z powodu lenistwa umysłowego. W przeszłości w języku polskim często pojawiały się pojedyncze słowa oraz całe zwroty zaczerpnięte z łaciny. Dowodzą tego w szczególności piękne teksty literackie z tamtego okresu. Teraz zaś mamy liczne, analogiczne zapożyczenia z języka angielskiego. Maciej Tanaś (1997, s. 16) przytoczył taki oto fragment z instrukcji posługiwania się pewnym programem: „Przy kraszu softlerowym, czy dedloku, program albo sam się zaabenduje, albo też trzeba go wykancelować”.

Wspomniany Francis Wheen podaje przykład dziennikarki Julii Kristevy, która pisząc o poezji, psychoanalizie i polityce, odwoływała się do rachunku różniczkowego, geometrii algebraicznej, logiki predykatywnej i „nieskończonych funkcjonalnych przestrzeni Hilberta”. A kiedy wspomniany już Sokal zarzucił jej, że stara się zaimponować czytelnikowi pojęciami, których najwyraźniej nie rozumie, to Kristeva miała odpowiedzieć, że nie jest prawdziwą matematyczką, co ją zwalnia z obowiązku posługiwania tymi terminami w ich ścisłym, matematycznym znaczeniu.

Trzeba podkreślić, że przytoczone dwa przykłady są zaledwie „wierchołkiem góry”, która oczekuje na swoją eksplorację.

Wina odbiorcy

Wśród szeregu win po stronie odbiorcy trzeba wymienić, w szczególności, jego niską kulturę informacyjną, co sprawia, że popełnia on szereg błędów w procesie interpretacji otrzymanych wiadomości: bezkrytyczne przyjmowanie niektórych wiadomości, tylko dlatego, że pochodzą ze źródła uznanego przezeń za wiarygodne, że taka treść jest powtarzana wielokrotnie itp. Jacek Dobrowolski pisze (Dobrowolski 2008, s. 53): „Człowiek łatwiej wierzy w to, co wolałby, żeby było prawdziwe. (...) odrzuca rzeczy trudne, trzeźwe, ponieważ ograniczają nadzieję (...) ze względu na (...) pychę rozumu”.

W każdym takim przypadku występują pewne czynniki deformujące odbierane treści. Ich pojawienie się w procesie interpretacji, to spełnione warunki wystarczające do zakłócenia tego procesu i do pojawienia się błędów. Wśród takich czynników dla przykładu warto wymienić następujące.

- Zawily i niezrozumiały dla odbiorcy język, jaki stał się podstawą dla nadawcy do zredagowania wysyłanego komunikatu.
- Nasze „końskie okulary”, czyli pozostawanie przy swoich uprzedzeniach, domniemaniach, interpretowaniu nowych doznań zgodnie z dotychczasowymi doświadczeniami, przyswoją wiedzę, intencjami.
- Stany emocjonalne odbiorcy.
- Obciążone wadami procesy wnioskowania, w tym, w szczególności, przeinaczanie lub bezkrytyczne uogólnianie danych doświadczalnych, jak na przykład z pozoru „niewinnym” zabiegiem może być zamiana dwóch liter na inną w odebranych komunikacie, powiedzmy - zamiana słowa *udało* na *udaje* w zdaniu: „jej ciasto nie udało się” na zdanie: „jej ciasto nie udaje się”.
- Zła intencja: „żeby postawić na swoim”.

Więcej o błędach popełnianych przez odbiorców informacji w procesie ich interpretacji pisał Stefanowicz (2004). Dobitnie to przedstawił także Stefan Garczyński (1984) w swojej nader interesującej i wciąż aktualnej książce *Z informacją na bakier*.

Wina obustronna: głupota

W *Słowniku współczesnego języka polskiego* (1996) pod hasłem *głupota* czytamy: „brak wiadomości, umiejętności; brak inteligencji, polotu; tępota, bezmyślność”, a także: „coś bezsensownego, mało ważnego, błahego; głupstwa, bzdury”. Jest to cecha charakteryzująca osobę w funkcjonowaniu w różnych obszarach jej działalności. Jacek Dobrowolski (2008, s.12) pisze: „Zachodzi wiele rozmaitych przejawów głupoty. Istnieje głupota w myśleniu i decydowaniu (...) głupie zachowania, uczucia, obyczaje, prawa, instytucje i urzędnienia”. Głupota to pojęcie, któremu, jak stwierdza tenże autor (Dobrowolski 2008, s. 34), „nie można spojrzeć w oczy, nie można jej «wyizolować» jako przedmiotu badań (...) zawsze przejawia się ona w czymś, co stanowi jej konkretne podłoże i tło (...) jest funkcją umysłu i świadomości”, a w innym miejscu konstatuje (s. 17), że „jest ona (...) rozproszona, wielopostaciowa, nierzadko zamaskowana i zazwyczaj trywialna, a zarazem należy do rozmaitych porządków: kulturowego, psychologicznego, socjologicznego, politycznego”. Autor dodaje, że „jej źródłem jest chuć, żądza bogactwa i żądza rozkoszy (...) W jej orszaku kroczą: pijaństwo, prostactwo, miłość własna, zapomnienie, lenistwo, nierozumność, ospałość”.

Owa głupota zamyka umysł zarówno nadawcy, jak i odbiorcy na procesy informacyjne, ukierunkowując je jedynie na osiągnięcie zamierzonych celów nawet

kosztem świadomej deformacji obrazu rzeczywistości. Skutki takiej głupoty jaskrawo opisuje Francis Whenn (2006) w książce „*Jak brednie podbiły świat*”.

4. Strażniczki

W niniejszym artykule przyjęliśmy, że informacja jest obrazem pewnej rzeczywistości. Może to być rzeczywistość realna, znajdująca się poza obserwatorem, lub rzeczywistość wirtualna, będąca wynikiem jego imaginacji. W pierwszym przypadku informacja jest obiektywnym obrazem „czegoś”, co istnieje. W takim przypadku wspomniane wcześniej jej wypaczenia jakościowe następują jako wynik subiektywnych poczynań jej nadawcy, jako skutki jego uchybień w komunikowaniu się z otoczeniem. W przypadku drugim niski poziom jakości informacji wynika z wybujałej fantazji złośliwego nadawcy, nie mającej nic wspólnego z rzeczywistością (pomijamy tutaj twórczą fantazję wynalazczą).

Ale – jak wspomniano – wina też często leży po stronie odbiorcy, który wypacza treść otrzymanych wiadomości w wyniku nieuzasadnionego interpretowania ich treści.

Nie wdając się w tym artykule w głębszą analizę tych uchybień, zakładamy, że we wszystkich tego rodzaju przypadkach objawiają się dwa kluczowe czynniki negatywne: niewiedza człowieka oraz lekceważenie zasad etycznych w kontaktach międzyludzkich.

Skłania to do przyjęcia tezy, że warunkiem koniecznym w procesach wymiany informacji jest podnoszenie kultury informacyjnej i dbałość o przestrzeganie norm etycznych, jak prawda, rzetelność, odpowiedzialność za słowa. Oba te czynniki traktujemy jako strażniczki jakości informacji na wszystkich etapach jej pojawiania się i wymiany. Kultura informacyjna pozwala dostrzec w informacji jej walory i siłę, zaś etyka uchroni przed pojawianiem się informacji nieprawdziwych, nierzetelnych, bałamutnych. Etyka pohamuje przed jej przeinaczaniem, nadinterpretacją, konfabulacją.

5. Wnioski

Ukryta w informacji siła może stać się bronią masową o burzycielskiej sile oddziaływania na umysły ludzkie. Nieodzowne jest zatem podnoszenie kultury informacyjnej oraz świadomości istnienia określonych norm etycznych w komunikowaniu się międzyludzkim. Propagowanie obu strażniczek powinno być w szczególności zadaniem uniwersyteckich programów edukacyjnych, obejmujących zarówno słuchaczy kierunków informatycznych, jak wszelkich innych, a zwłaszcza kierunków menedżerskich.

Bibliografia

- Dawkins, R. (2012) *Samolubny gen*. Tłumaczył Marek Skoneczny. Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Dobrowolski, J. (2008) *Filozofia głupoty*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Garczyński, S. (1984) *Z informacją na bakier*. Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Dunaj B., red. (1996) *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo WILGA. Warszawa.
- Stefanowicz, B. (2010) *Informacja*. Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Stefanowicz, B. (2014) *Informacja*. Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Tanaś, M. (1997) *Edukacyjne zastosowania komputerów*. Wydawnictwo Żak, Warszawa.
- Wheen, F. (2006) *Jak brednie podbiły świat*. Tłumaczenie Hanny Jankowskiej. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.

THE POWER OF INFORMATION

Abstract: The paper is devoted to the analysis of the role of information as endowed with the attribute of power. This is also the reason for the use of information for purposes of attaining definite goals, as an effective instrument. The responsibility, concerning the proper processing and use of information, is not only with the sender of the message, but also with the receiving side. In order for the information not be used for an improper purpose or in an inadequate manner, we need knowledge, information culture and ethics.

Keywords: information, knowledge, power, mind, manipulation, ethics.